GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU RÓŻAŃCEM. PIUS XI

ROK V. CZERWIEC 1938 Nr 6.

Wieczorna cisza.

Cisza — — — — — — — — — —
Klęczę, o Panie, u stóp Twych ołtarzy,
Uboga dusza żebrze Twojej łaski...
Serce, o Tobie, żądne ciszy, marzy,
I marząc wzlata, kędy nieba blaski...
O Panie, Panie! — dobrze, mi tu bywać —
Błogo mi: słuchać tutaj głosu Twego,
Przed wrzawą świata tu się wciąż — ukrywać,
Słodko mieć w Tobie — Ojca Kochanego —
Cisza — — — — — — — — —
Już mrok ogarnia świątyni sklepienia...
Jak wiele w koło świętego uroku!...
Cisza — — — — — — — — — —
Tylko chóry Aniołów ślą pieśń uwielbienia,
Niedostrzegalne śmiertelnemu oku...
I tylko lampka pali się wieczysta,
Łuną uroczą migocąc wśród cieni,
Jako dziecięca modlitwa przeczysta
I jak na duszę łaski Bożej tchnienie.

Z. G.

Jak mam przepędzić miesiąc Serca Jezusa?

Takie pytanie zadajesz sobie, Drogi Czytelniku, u progu miesiąca czerwca. Spróbujmy obaj zastanowić się nad tym pytaniem.

Wiem, że myślisz o nabożeństwach czerwcowych. Pięknie. Jabym jednak, zanim miesiąc czerwiec się rozpocznie, w ostatnim dniu maja radził pójść do spowiedzi, abyś z czystem sercem ten miesiąc rozpoczął. Po ostatnim nabożeństwie majowym pozostań nieco w kościele i proś gorąco Matki Najświętszej, by wstawiennictwem swoim uprosiła łaskę, byś mógł miesiąc czerwiec spędzić tak, jak pragnie tego i jak tego od ciebie spodziewa się Najświętsze Serce Jezusa.

Pierwszego czerwca zaraz po rannym pacierzu, w krótkich a gorących słowach, złóż swe serce u stóp Pana Jezusa i proś Go, by je zapalił najżywszą miłością.

Staraj się o to, abyś w czerwcu wziął udział codzień we Mszy Św., jeśli ci na to twe obowiązki pozwolą.

A byłoby jeszcze lepiej, gdybyś codziennie przyjął Pana Jezusa w Komunii Św.

Podczas Mszy Św. i w ciągu dnia polecaj Sercu Jezusa biednych grzeszników, a niejedną duszę nawrócisz do Boga!

O ile ci czas pozwoli staraj się być na nabożeństwie do Serca Jezusa — a przynajmniej wpadnij choć na chwilę do kaplicy lub kościoła, aby nawiedzić Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie

W ciągu dnia często wzbudzaj akty strzeliste ku czci Najśw. Serca. Wiele z nich obdarzonych jest odpustami, jak np. *Jezu cichy i pokornego Serca uczyń serce moje według Serca Twego* (300 dni odpustu).

Najśw. Serce Jezusa miej litość nademną (100 dni odp.).

Serce Jezusa Eucharystyczne zmiłuj się nad nami (300 dni).

Najśw. Serce Jezusa bądź kochanem wszędzie (100 dni).

Przy pacierzu wieczornym, jeśli nie jesteś zbyt zmęczony, a nie mogłeś być w kościele, odmów Litanię do Serca Jezusa i odczytaj krótki ustęp z jakiej pobożnej książki.

Położywszy się na spoczynek, pomyśl o dobroci Boskiego Serca, które ustawicznie nawet w czasie snu wstawia się za tobą do Ojca Niebieskiego.

Czuję, Drogi Czytelniku, że chcesz coś powiedzieć, że chcesz przypomnieć o I. piątku miesiąca. I słusznie. W tym miesiącu pragniesz go przepędzić uroczyściej niż w innym. Jestem pewny, że jeśli już masz za sobą 9 pierwszych piątków miesiąca, — zachęcisz w tym miesiącu swego przyjaciela do ropoczęcia tej zbawiennej praktyki. Bodaj jednego. A może uda ci się zdobyć dla Serca Jezusa kilka osób. Spróbuj!

Rzecz jasna, że samą uroczystość Serca Jezusa, która w tym roku przypada na dzień 24 czerwca spędzisz podniośle, weźmiesz udział w procesji uroczystej i ofiarujesz swą całą rodzinę Sercu Jezusa. Odmów sobie w tym dniu rozrywek, a czas wolny od obowiązków poświęć modlitwie lub czytaniu duchownemu.

Zdaje się, że znaleźliśmy już odpowiedź na pytanie — jak spędzić czerwiec w tym roku. Może ci zresztą, Czytelniku Drogi, przyjdzie jeszcze inna zbawienna myśl. Wykonaj ją i podziel się z drugim.

Mnie się nasuwa jeszcze jedno. W miesiącu czerwcu trzeba sie gorliwiej zabrać do pracy nad sobą, do pozbywania się wad, a zwłaszcza takich jak niecierpliwość, upór i kłamstwo. A naodwrót będziesz się starał być cichym, cierpliwym, posłusznym i spełniać najsumienniej wszystkie swoje obowiązki.

Wszystko dla Serca Jezusa, które nas tak ukochało. Miłością płacić będziemy za miłość.

Niezapomniane chwile.

W dniu 17 kwietnia b. r. odbyła się w Rzymie kanonizacja Św. Andrzeja Boboli. Po latach 256 Ojciec Św. ogłosił znowu jako Świętego-Polaka.

Od wczesnego ranka olbrzymią bazylikę Św. Piotra wypełniają tłumy pielgrzymów różnych narodowości i języków. Najwięcej oczywiście Włochów, dalej Polacy w liczbie ponad 6 tysięcy z kraju i około 2 tysięcy z zagranicy, potem z większych grup Niemcy, Francuzi, Hiszpanie, Węgrzy i inni.

Jest już po godzinie ósmej. Bazylika napełnia się 60-cio tysięczną rzeczą. Po wejściu do świątyni każdy syci swe oczy wspaniałymi widokami. Oto jesteśmy w największym i najwspanialszym kościele świata. Budowa tego kościoła trwała

lat 176. Wszędzie wspaniałe marmury. Cztery potężne filary dźwigają sławną kopułę. Ktoś obliczył, że kilka kościołów zmieściłoby się w tej kopule wygodnie. U góry cztery obrazy Ewangielistów, wykonane mozaiką. Jakże wielkie muszą być te obrazy jeżeli samo pióro Św. Łukasza ma długości 2 m. Pod kopułą grób Św. Piotra Apostoła. Nakrywa go baldachim 40 m. wysoki, a więc wyższy niż niejedna wieża kościelna. Na grobie Apostoła ołtarz, gdzie tylko Ojciec Św. odprawia Mszę Św. Przy grobie 100 lamp złoconych pali się dniem i nocą. Całość bazyliki ozdobiona na czas kanonizacji kosztownymi czerwonymi adamaszkami i brokatami tonie w powodzi świateł elektrycznych.

Chwile oczekiwania na przybycie Papieża wykorzystuje grupa 5 tysięcy dziewcząt włoskich z Akcji Kat. z okolic Sycylii, śpiewając pieśni. Śpiewają bardzo ładnie.

Jako odpowiedź Włochom odezwała się pieśń 8 tysięcy Polaków „Boże coś Polskę" i „Wesoły nam dzień dziś nastał".

Głównym wejściem po tak zwanym „Scala Regia" posuwa się już procesja towarzysząca Ojcu Św. z Watykanu do bazyliki. Liczne przedstawicielstwa zakonów, różnego koloru i kroju habity zakonne, czarne sutanny księży, fiolety kanoników i prałatów zajmują miejsca wyznaczone przez ceremoniarzy w bazylice.

Dalej niosą ogromne wizerunki nowych Świętych: rodaka naszego Andrzeja Boboli, włocha Jana Leonardiego i Salwatora da Horta narodowości hiszpańskiej. Zjawienie się tych wizerunków wierni witają radosnymi okrzykami i oklaskami. To znowu ukazuje się dalszy orszak dostojników: szambelanowie papiescy (w dawnych strojach z okresu odrodzenia), w pięknych hełmach i zbrojach gwardziści papiescy, różni urzednicy Św. Kongregacji, Chór Sykstyński śpiewając „Ave Maris Stella", opaci biskupi, kardynałowie. Wreszcie dźwięk fanfar oznajmia zjawienie się Ojca Św. Jednocześnie słyszy się okrzyk w różnych językach „niech żyje Ojciec Św." i nieopisaną burzę oklasków, wiwatów na cześć Namiestnika Chrystusowego. Gdy ukazuje się baldachim, pod którym niesiony jest papież, widzi się ręce wyciągnięte jako znak prośby o błogosławieństwo — inni powiewają chusteczkami, wszyscy wpatrzeni w Ojca Św., w wielu oczach łzy.

Oto mieli szczęście widzieć Namiestnika Chrystusa, następcę Św. Piotra, Wodza katolików. Ks J. O. Cdn.

Intencja.

Prośmy, aby Serce Jezusowe panowało w naszych rodzinach, we wszystkich narodach, szczególniej zaś w Narodzie naszym.

Rozważajmy tajemnicę Zesłania Ducha św.

I. Z wichrem gwałtownym zstąpił na apostołów Duch Święty. I ci lękliwi, i ci zapierający się niedawno Chrystusa uczniowie jak odważnie głoszą teraz Jego naukę, jaka siła bije z ich słów! A jak odważnie ponoszą śmierć apostołowie, rodziców ukochanych całe legiony zakonników i zakonnic! Jak mężnie idą pod palmą świętości miliony wyznawców pierwszych i średnich wieków!

II. Dziś zniewieściałość i słabość przerażająca ogarnia ciała i dusze. Tchórzostwo i brak odwagi w rzeczach wiary! Kryjemy się z nią po kątach. Nasz katolicyzm chowamy w kościele a nawet i tam ograniczamy się często do samej tylko obecności. Nie obchodzi nas śpiew, nie obchodzą nas wspólne modlitwy. Zachowujemy się jak widzowie w teatrze. Jedynym objawem uczestnictwa w nabożeństwie — to uklęknięcie podczas Podniesienia. I to na jedno tylko kolano.

Przeżegnać się na ulicy, w pociągu, przed jedzeniem? Pozdrowienie Boże powiedzieć? Wziąść udział w procesji? Nosić oznakę katolicką? — jakże to coraz rzadsze są dziś rzeczy? A iść do tych co słabi w wierze? do tych co atakują religię — do tych co uprzedzeni — podsunąć im dobrą książkę, dobre słowo, — podać im rękę, to są jeszcze rzadsze wypadki!

III. Przypomnijmy sobie tylko jedno zdanie Pana Jezusa: *Kto się mnie zaprze przed ludźmi i ja się go zaprę przed Ojcem — Kto mnie wyzna przed ludźmi i ja go wyznam przed Ojcem?* Dobrze się nad tymi słowami zastanówmy!...

... Prośmy przez całą nowennę do Ducha Św. o dar męstwa w wyznawaniu wiary, by nie wzgląd ludzki, ale wzgląd na Boga były pobudką naszych czynów, nie interes chwilowy ale miłość ku Bogu przepajała naszą duszę.

I przejdźmy do czynu — katolickiego czynu! (p)

O łaskach za pośrednictwem Św. Andrzeja Boboli wyjednanych.

Zaraz po chwalebnej śmierci męczeńskiej O. Andrzeja Boboli u grobu Jego zaczęli wierni wypraszać sobie rozmaite łaski. Poruszony tymi dowodami świętości Papież Benedykt XIV. orzeka w roku 1749, że Andrzej Bobola jest prawdziwym Męczennikiem za wiarę. Rośnie wówczas cześć dla nowego Męczennika, a poruszony nowymi cudami przez przyczynę Jego zdziałanymi, Papież Pius IX. ogłasza Go 30 kwietnia 1853 roku Błogosławionym. Do trumny Jego w Połocku złożonej spieszą corocznie tysięczne rzesze pielgrzymów, szukając tam pocieszenia i cudownych łask.

W roku 1922 bolszewicy przemocą zabierają trumnę Męczennika z kościoła w Połocku i wywożą do muzeum bezbożniczego, aby tam pokazywać rzekome oszustwa księży. Dziwna rzecz — zwłoki nie podlegają zepsuciu. Na usilne starania Papieża bolszewicy oddają zwłoki komisji papieskiej, która wywozi je do Rzymu i umieszcza w kościele OO. Jezuitów.

Błogosławiony Andrzej Bobola nie przestaje wówczas obsypywać uciekających się do Niego nowymi łaskami i cudami.

Poruszony tymi nowymi dowodami świętości Ojcie Św. Pius XI. zgadza się na przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego, który miał nieomylnie zadecydować o wyniesieniu Męczennika na ołtarze jako Swiętego Orędownika u Boga.

Z pośród licznych cudów, zdziałanych ostatnio za przyczyną Błogosławionego Andrzeja do kanonizacji wybrano dwa szczególniejsze uleczenia potwierdzone przez wiarygodnych świadków i licznych lekarzy — były to uleczenia Idy Kopeckiej i Siostry Alojzy Dobrzyńskiej.

Ida Henryka Kopecka, mając lat 46, była dotknięta chorobą kości i leczyła się naświetleniami Roentgena. Wskutek niewłaściwego naświetlania nastąpiły tak poważne poparzenia, a potem gnijące wrzody i rany, że lekarze uznali ją za nieuleczalnie chorą. Widząc, że zawodzą wszystkie środki ziemskie, Kopecka udała się o pomoc do Błog. Andrzeja Boboli. Otrzymawszy cząstkę Jego relikwij przyłożyła je z wiarą na miejsca oparzone i ropiejące i w jednej chwili została całkowicie uleczona. Lekarze po wielokrotnych badaniach i naradach stwierdzili, że wyleczenie nieuleczalnej choroby mogło się dokonać tylko cudownie. Działo się to w Krynicy w dn. 3 września 1922 roku, a więc niezbyt dawno.

Drugie cudowne uleczenie za przyczyną Błog. Andrzeja Boboli nastąpiło w Rzymie w dniu 30 grudnia 1933 roku.

Przełożona Sióstr Służebniczek w Rzymie, 57 letnia Alojza Dobrzyńska zachorowała na niebezpieczne zapalenie i owrzodzenie rakowate trzustki. Zalecano bezzwłoczną operację, która jednak mogła przyspieszyć tylko śmierć. Wówczas to Siostry rozpoczęły nowennę do Bł. Andrzeja Boboli. Jeszcze dnia 29 grudnia zbadali chorą lekarze i stwierdzili z całą pewnością groźny stan jej zdrowia, gdy już dnia następnego chora została cudownie uleczona i to tak, że lekarze nie znaleźli nawet śladów znanej choroby. (w)

Okólnik Różańcowy dla Diecezji Kieleckiej.

W dniu 24 maja odbędzie się w Szczekocinach jednodniowy zjazd dla Różańcowych następujących parafij: Szczekociny, Chlewice, Dzierżgów, Goleniowy, Kossów, Moskorzew, Obiechów, Rokitno, Słupia, Nakło, Drochlin, Irządze, Kuczków, Lelów, Podlesie, Przyłek, Sokolniki, Staromieście.

W dniu 2 czerwca odbędzie się takiż zjazd w Pilicy dla parafij: Pilica, Chlina, Giebło, Kidów, Kroczyce, Łany W., Ogrodzieniec, Poręba Dzierżna, Pradła, Strzegowa, Żarnowiec.

W dniu 9 czerwca odbędzie się takiż zjazd w Bodzentynie dla parafij: Bodzentyn, Dębno, Łączna, Wzdół, Świętomarz, Tarczek.

Wzmiankowane zjazdy rozpoczynają się o godz. 9-ej rano. Przeprowadzi je Ks. Dyrektor Diecezjalny przy współudziale Księży Dyrektorów Dekanalnych.

Różańcowi, przybywajcie jaknajliczniej! (w)

Odpusty zupełne.

I. Dla Brackich:

1. W I niedzielę za nawiedzenie kościoła czy kaplicy brackiej i pomodlenie się tamże w intencji Ojca Św. po odbytej Spowiedzi i przyjętej Komunii Św... za adorowanie przez jakiś czas wystawionego Najśw. Sakramentu... za udział w procesji różańcowej.

2. W I Święto Zesłania Ducha Św. za nawiedzenie 5 ołtarzy.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. W Zielone Święta, Trójcy Św. i Bożego Ciała za odmówienie po Spowiedzi i Komunii Św. swego dziesiątka.

2. W III niedzielę, jak wyżej.

Odpusty cząstkowe.

I. Dla Brackich:

1. Za każde nawiedzenie ołtarza brackiego i pomodlenie się w intencji Ojca Św. — 100 dni.

2. W Św. Trójcę za nawiedzenie 5 ołtarzy i pomodlenie się tamże — 30 lat i tyleż kwadragen.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. Za każde „Ojcze nasz” i każde „Zdrowaś”—100 dni.

(w)

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1 zł. 80 gr, rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacji różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów. Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego“; Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O. 415.833. (ks. dr S. Wiśniewski, Pińczów)

Wysyłkę pisma wstrzymujemy Prenumeratorom, którzy zalegają z uiszczeniem zapłaty za kwartał.

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Prof. J. Piskorz.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia“ — M. Piasecki, Pińczów.